

JAN PTAK

O RZEKOMEJ BITWIE KAZIMIERZA WIELKIEGO  
Z LITWINAMI POD SOCHACZEWEM W MAJU 1350 R.

Wśród przeciwników, z którymi Polska podejmowała zbrojną konfrontację za panowania Kazimierza Wielkiego, ważne miejsce zajmowali Litwini. Jednym z głównych powodów tych zmagania była rywalizacja o tereny Rusi Halicko-Włodzimierskiej, na którą polski monarcha usiłował rozciągnąć swoje panowanie po śmierci ostatniego władcy tego księstwa, Bolesława Jerzego Trojdenowicza w 1340 r. Po pierwszych sukcesach napotkał na przeciwdziałanie książąt litewskich, traktujących ziemie ruskie jako teren swojej ekspansji. Toczący się ze zmiennym szczęściem konflikt wszedł w nową fazę w 1349 r., gdy polski monarcha podjął trwającą przez trzy miesiące ofensywę przeciwko litewskiej dominacji na spornych terenach, wykorzystując osłabienie Giedyminowiczów po porażce, jaką w poprzednim roku ponieśli w walkach z zakonem krzyżackim, przegrywając bitwę nad Strawą. W rezultacie opanował niemal cały obszar księstw halickiego i włodzimierskiego z wyjątkiem jedynie Łucka oraz Trembowli, pozostającej pod władzą lennika Polski – księcia Aleksandra Koriatowicza<sup>1</sup>.

Rok 1350 stał się z kolei widownią zbrojnych najazdów litewskich na ziemie podległe Kazimierzowi Wielkiemu. Dotknęły one zarówno Ruś, jak i jego piastowskie dziedzictwo. Przebieg tych wydarzeń obszerniej zrekonstruował H. Paszkiewicz<sup>2</sup>. Według niego oddziały litewskie po zdobyciu

---

Dr hab. Jan Ptak, prof. KUL – kierownik Pracowni Wojskowo-Historycznej, Instytut Historii na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: [janptak@interia.pl](mailto:janptak@interia.pl)

<sup>1</sup>J. DĄBROWSKI, *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław 1964 (nowe wyd.: Kraków 2007), s. 35.

<sup>2</sup>H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925 (przedruk: Kraków 2002), s. 120-122; TENŻE, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. I, Warszawa 1933, s. 384.

Brześcia wtargnęły w maju tamtego roku do Małopolski, najeżdżając ziemie: łukowską, sandomierską i radomską. Dotarły też do ziemi łęczyckiej i na Mazowsze, niszcząc Czersk i Warszawę. Nad Bzurą koło Sochaczewa doszło 20 maja do walnej bitwy pomiędzy Litwinami a wojskami Kazimierza Wielkiego, który na wieść o nieprzyjacielskiej akcji podjął zbrojne przeciwdziałanie. Swoje siły zgromadził w pobliżu Sulejowa, gdzie odbył naradę z duchownymi i świeckimi dostojnikami. Jego wojsko zostało zasilone przez hufce przyprowadzone przez lennych książąt mazowieckich – Siemowita i Kazimierza. Z Sulejowa dotarł z nimi pod Sochaczew, zadając wracającym z ziemi łęczyckiej Litwinom dotkliwą klęskę. Bitwa z nimi została stoczona w Żukowie, leżącym w sąsiedztwie wspomnianego miasta. W czerwcu natomiast litewscy książęta podjęli działania na Rusi, zajmując ziemie halicką i lwowską oraz Wołyń z Włodzimierzem, Bełzem, Chełmem i Brześciem<sup>3</sup>.

Taki obraz wypadków został powszechnie zaakceptowany i utrwalony w historiografii. O pokonaniu litewskich wojsk pod Sochaczewem pisali wszyscy niemal autorzy prezentujący działania królewskie we wspomnianym roku. Historycy na ogół powtarzają tezy H. Paszkiewicza, pisząc o bitwie pod Sochaczewem (Żukowem) jako sukcesie Kazimierza Wielkiego, gromiącego wojska litewskie wracające z ziemi łęczyckiej<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, s. 36.

<sup>4</sup> Pisali o tym między innymi: J. DĄBROWSKI, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II (od roku 1333 do 1506), Kraków 1926 (wznowienie: Kraków 1995), s. 67: „w połowie maja 1350 r. nastąpił najazd litewski na ziemię łęczycką, który Kazimierz odparł niezwłocznie, gromiąc Litwinów pod Żukowem koło Sochaczewa nad Bzurą”; A. GAŚSIOROWSKI w: J. TOPOLSKI (red.), *Dzieje Polski*, Warszawa 1977, s. 187: „Autorytet Kazimierza wzrósł w 1350 r., kiedy to wojska księcia litewskiego Kiejstuta, które przekroczyły już Wisłę i spustoszyły m. in. Warszawę, pobite zostały przez Polaków pod Żukowem koło Sochaczewa”; P. BUNAR, S. SROKA, *Wojny, bitwy i potyczki w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1996, s. 71-72: „Na początku maja Litwini wyruszyli z Brześcia, zniszczyli ziemię łukowską, radomską i sandomierską. Gdy Kazimierz rozpoczął zbieranie wojska, najechali na ziemię łęczycką. Książęta mazowieccy zagrożeni najazdem udzielili mu pomocy. Na odbytym w Sulejowie ogólnopolskim wiecu decyzja o podjęciu walki – wojska polskie ruszyły pod Sochaczew, 20 maja bitwa pod wsią Żukowo – całkowite zwycięstwo oddziałów polskich”; F. KIRYK, J. RYŚ, *Wielka historia Polski*, t. II: 1320-1506, Kraków 1997, s. 34-35: „1350 Ciężki najazd litewski na Mazowsze (zniszczenie Warszawy, Czerska, złupienie ziemi łęczyckiej). Bitwa k. Sochaczewa (20 V) zakończona świetnym zwycięstwem wojska polskiego pod dowództwem Kazimierza Wielkiego”; M.K. BARAŃSKI, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005, s. 499: „Już w maju 1350 r. synowie Gedymina solidarnie wystąpili w obronie stanu posiadania ich brata Lubarta. Pierwszy atak litewski spadł nie na Ruś, lecz na ziemię łęczycką. Kazimierz rozgromił pod Sochaczewem powracające oddziały litewskie”. Przed opracowaniami H. Paszkiewicza o litewskich najazdach w 1350 r. pisał O. Halecki (w: *Encyklopedia polska*, t. V, cz. I: *Historia polityczna Polski*, cz. 1, *Wiek średni*, Kraków 1900, s. 341): „poprzez Mazowsze i kasztelanę łukowską docierały aż do ziemi łęczyckiej i sandomierskiej”.

Obraz działań tego monarchy wiosną 1350 r. został jeszcze bardziej szczegółowo nakreślony przez Z. Kaczmarczyka<sup>5</sup>. Według niego król w obliczu nadciągających Litwinów z Kiejstutem na czele wycofał się z Łowicza, w którym 13 maja zawarł akt przymierza z duńskim królem Waldemarem IV, przenosząc się do położonego bardziej na południe Sulejowa. W tym czasie ofiarą nieprzyjacielskiego najazdu padły Czersk i Warszawa, a następnie dzielnica łączycka. Kolejnymi posunięciami monarchy było zebranie pospolitego ruszenia z okolicznych ziem oraz zwołanie ogólnopolskiego wieceu z udziałem biskupów i świeckich dostojników, który zamienił się w naradę wojenną, odbytą w dniach 18 i 19 maja. Po niej polska armia wyruszyła „zapewne 19 maja po południu [...] by po stukilometrowym nocnym również marszu zabiec drogę Litwinom wracającym już z Łęczyckiego”. Doszło wtedy do bitwy pod Żukowem, „gdzie Kazimierz Wielki odniósł nad nimi świetne zwycięstwo”. Z mapy dołączonej do pracy Z. Kaczmarczyka można ponadto dowiedzieć się, iż koncentracja polskich wojsk odbyła się w pobliżu Sulejowa, do którego podążyły też siły mazowieckie zgromadzone na południe od Płocka. Sama trasa litewskiego najazdu wiodła spod Brześcia nad Bugiem w pobliże Sulejowa, następnie na Wolbórz, Brzeziny i Sochaczew. Na zachód od Wisły część wojsk litewskich skierowała się osobno na Czersk i Warszawę<sup>6</sup>.

W podobny sposób ten sam autor ukazał przebieg wypadków z maja 1350 r. w pracy napisanej wraz ze Stefanem Weymanem<sup>7</sup>. Ich główne tezy przyjęli i rozwinęli kolejni badacze militarnych dziejów Polski kazimierzowskiej, między innymi S.M. Kuczyński<sup>8</sup> i K. Olejnik<sup>9</sup>. W ich opracowaniach pojawiają się nowe szczegóły, wzbogacające obraz rozgrywających się wówczas wydarzeń. S.M. Kuczyński sugerował, iż wojska królewskie, złożone z samej konnicy, „gwałtownym marszem nocnym obeszły i prześcignęły wracających z łupami Litwinów”<sup>10</sup>. Z kolei K. Olejnik uściślił trasę nieprzyjacielskiego najazdu, który wyszedł z Brześcia w kierunku Łukowa, pusto-

<sup>5</sup>Z. KACZMARCZYK, *Kazimierz Wielki (1333-1370)*, Warszawa 1948, s. 137; TENŻE, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, gdzie na s. 65 te same dane, co we wcześniejszym opracowaniu.

<sup>6</sup>Z. KACZMARCZYK, *Polska*, s. 64.

<sup>7</sup>Z. KACZMARCZYK, S. WEYMAN, *Reformy wojskowe i organizacja sił zbrojnych za Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1958, s. 120-143.

<sup>8</sup>S.M. KUCZYŃSKI, *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej cyt.: SiMdHW] 11(1965), cz. 2, s. 59-60; TENŻE, *Wojsko i sztuka wojenna w latach 1340-1454*, w: J. SIKORSKI (red.), *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I, *Do roku 1648*, Warszawa 1965, s. 186.

<sup>9</sup>K. OLEJNIK, *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966, s. 84.

<sup>10</sup>S.M. KUCZYŃSKI, *Wojsko i sztuka wojenna*, s. 186.

sząc ziemie: łukowską, radomską i sandomierską. Przeciwno nim król wyruszył z Krakowa, mając ze sobą zapewne oddziały nadworne. Autor stwierdził również, iż ostatni etap przemarszu strony polskiej, od Sulejowa do Sochaczewa, był możliwy do przebycia w ciągu 24 godzin<sup>11</sup>.

Rozpatrując wydarzenia roku 1350 z punktu widzenia dziejów Mazowsza A. Swieżawski, również w pełni przyjął ich opisany wyżej scenariusz, podkreślając fakt współpracy książąt tej krainy z polskim monarchą przeciwko Litwinom<sup>12</sup>. Z kolei J. Wyrozumski w biografii króla Kazimierza Wielkiego, pisząc o tym wydarzeniu zaznaczył, iż zachowało się ono w tradycji mazowieckiej, utrwalonej w źródle zwanym *Spominkami sochaczewskimi*<sup>13</sup>.

W świetle przytoczonych publikacji całkowicie odosobniony okazał się pogląd, który odnośnie do tych wydarzeń sformułował w 1983 r. T. Nowak<sup>14</sup>. Stwierdził mianowicie, że najprawdopodobniej nie było w 1350 r. ani bitwy pod Żukowem, ani nawet napadu Litwinów na ziemię łączycką, uzasadniając swoje domniemania odmienną od wcześniej dokonywanych interpretacją źródeł. Jego twierdzenia ocenił G. Błaszczuk, akceptując niektóre z nich, wyrażając jednak zarazem sceptycyzm co do trafności ogólnych wniosków zawartych w omawianej pracy, szczególnie w kwestii, czy najazd litewski na ziemię łączycką miał wówczas miejsce<sup>15</sup>. Nadmieniał ponadto, iż doszło jeszcze w tym samym roku do powtórnej akcji Litwinów, która swoim zasięgiem objęła zarówno ziemie ruskie, jak i polskie (łukowską, sandomierską i radomską). W jej trakcie wojska Kazimierza Wielkiego poniosły kilka porażek, obyło się jednak bez walnej bitwy.

Dla rozstrzygnięcia, w jakim stopniu zasadne są zastrzeżenia A. Nowaka do powszechnie przyjętej wizji wypadków z 1350 r., niezbędne jest ponowne przeanalizowanie źródeł, na podstawie których formułowane są tezy obu stron. Ogólny obraz wydarzeń militarnych tego okresu został nakreślony w zw. *Kronice katedralnej krakowskiej*, opublikowanej przez wydawców ja-

<sup>11</sup> K. OLEJNIK, *Działalność militarna*, s. 84-85 i przypis 115.

<sup>12</sup> A. SWIEŻAWSKI, *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313-1462. Dzieje polityczne*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1975, s. 40.

<sup>13</sup> J. WYROZUMSKI, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 88.

<sup>14</sup> T. NOWAK, *W sprawie najazdu litewskiego na ziemię łączycką w 1350 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis” (Folia historica, z. 14) 1983, s. 95.

<sup>15</sup> G. BŁASZCZYK, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 63-64: „Sam Autor [T. Nowak – J.P.] nie zajął jednak zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, poprzestając na przypuszczeniu. Jego argumenty są zresztą dość wątpliwe i nie pozwalają na jasne i jednoznaczne stanowisko”.

ko część kroniki Janka z Czarnkowa<sup>16</sup>. Jest w niej mowa o litewskich najazdach, podejmowanych po 1349 r. Ich ofiarą padły ziemie znajdujące się pod władzą Kazimierza Wielkiego, zarówno ruskie (zdobyte zamki: Włodzimierz, Bełz, Brześć), jak i małopolskie (łukowska, sandomierska, radomska), nie ma natomiast żadnych odniesień do ziemi łączyckiej czy Mazowsza.

O litewskiej napaści na ziemię łączycką w 1350 r. i o bitwie pod Żukowem jako jedyne informuje wzmiankowane już źródło, wydane pod nazwą *Spominek sochaczewskich*<sup>17</sup>. Na nim oparli więc swą rekonstrukcję wydarzeń wszyscy historycy zajmujący się tą kampanią i stoczoną w jej trakcie bitwą. H. Paszkiewicz uwzględnił też kilka innych przekazów, które – jego zdaniem – potwierdzają przebieg tamtych wypadków. Należą do nich dwa królewskie dokumenty wystawione w Sulejowie w dniach 18 i 19 maja, a więc zaświadczone o obecności Kazimierza Wielkiego w tamtej miejscowości tuż przed datą bitwy, ponadto dokument mazowieckiego księcia Siemowita z 19 maja, również wystawiony w Sulejowie<sup>18</sup>. Dwa inne, dotyczące obowiązku budowy zamków w Czersku i w Warszawie przez poddanych biskupa poznańskiego, miały być dowodem na zniszczenie tych obiektów przez litewski najazd na Mazowsze w 1350 r.<sup>19</sup> Oprócz tego odwołał się do bulli papieża Klemensa VI z końca 1350 r., według której Kazimierz Wielki od maja tego roku był stale zajęty walką z nieprzyjaciółmi<sup>20</sup>.

*Spominki sochaczewskie* zawierają szereg bardzo szczegółowych informacji dotyczących przebiegu litewskiego najazdu na ziemię łączycką i jego finału pod Żukowem. Podają między innymi imię polskiego dowódcy, okoliczności, w jakich doszło do bitwy, i jej efekty. Przede wszystkim zaś dokładnie określają te wydarzenia w czasie. Zniszczenie ziemi łączyckiej miało nastąpić, według tego przekazu, w Zielone Świątki, zaś bitwa w czwartek po tym święcie. Najazd został umieszczony pod rokiem 1350, zgodnie z odczytem z oryginału, którego dokonał wydawca tego źródła, August Bielowski<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, oprac. J. Szlachtowski, w: *Monumenta Poloniae historica* [dalej cyt.: MPH], t. II, Lwów 1872, s. 630; wyd. pol.: *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, wyd. 2 popraw., Kraków 1996, s. 18.

<sup>17</sup> *Spominki plockie i sochaczewskie*, wyd. A. Bielowski, w: MPH, t. III, Lwów 1878, s. 120.

<sup>18</sup> *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* [dalej cyt.: KDM], t. I, Kraków 1876, nr 230 (data: 18 maja 1350); *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej cyt.: KDW], t. III, Poznań 1879, nr 1299 (data: 19 maja 1350); *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego* [dalej cyt.: KDKM], Warszawa 1863, dodatek, nr VI.

<sup>19</sup> KDW, t. III, nr 1300, 1301.

<sup>20</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana* [dalej cyt.: MPV], t. III: *Analecta 1202-1366*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914, nr 336; H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 120.

<sup>21</sup> *Spominki sochaczewskie*, w: MPH, t. III, s. 120.

Kolejna edycja, przygotowana przez Annę Rutkowską-Płachcińską, przyniosła skorygowanie owej daty na rok 1370<sup>22</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż ta zmiana, o ile została dokonana prawidłowo, radykalnie podważa wszystkie dotychczasowe ustalenia w powstałych wcześniej pracach na temat wydarzeń wojennych z 1350 r. Niemniej jednak warto przyjrzeć się argumentom, jakich używali ich autorzy, akceptując bądź negując fakty opisane w tym źródle, zanim pojawiła się jego nowa edycja.

Jest oczywiste, iż wyrażając wątpliwości co do zaistnienia najazdu na ziemię łączycką i bitwy pod Żukowem, T. Nowak musiał zakwestionować informacyjną wartość *Spominek sochaczewskich*. Autor ten trafnie zauważył, iż opisane w nich wypadki muszą kojarzyć się z wydarzeniami, które miały miejsce pod Sochaczewem ponad pół wieku wcześniej, mianowicie w 1294 r.<sup>23</sup> Doszło wówczas do najazdu Litwinów pod wodzą księcia Witenesa na Łęczycę i do zniszczenia tego ośrodka wraz ze znajdującym się w nim kościołem, którym była zapewne romańska kolegiata. Władający tym terenem książę Kazimierz, brat Władysława Łokietka, ruszył z zebranim rycerstwem w pościg za powracającym na swoje ziemie wrogiem. Dopadł go w pobliżu Sochaczewa, gdzie stoczył bitwę zakończoną klęską, do której przyczynił się brak ostrożności z jego strony. Jako miejsce jej stoczenia źródła podają Żuków albo Trojanów – obie miejscowości usytuowane w pobliżu Sochaczewa. Sam Kazimierz poniósł w niej śmierć, podobnie jak wielu jego poddanych.

Mniej lub bardziej szczegółowe informacje o tych wypadkach znalazły się w wielu polskich źródłach z tego okresu, a nawet w krzyżackiej kronice Piotra z Dusburga<sup>24</sup>. U Długosza wiadomość o bitwie pojawiła się dwukrotnie: pod rokiem 1294 (gdzie zostały podane dwie nazwy miejsca bitwy: „in Zukow villa prope opidum Sochaczow [...] secundum alios circa villam Troyanow”) i 1304

---

<sup>22</sup> *Spominki sochaczewskie*, w: *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, Kraków 1996 [MPH, s. II, t. XII], s. 132. Tzw. Kodeks sochaczewski, w którym znajdowało się to źródło, pochodził z klasztoru premonstratensów w Witowie, potem był przetrzymywany w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu, po I wojnie światowej znalazł się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, gdzie został spalony przez Niemców w 1944 r. (zob. tamże, s. 131). Edytorka korzystała więc z fotografii tego źródła, wykonanych w okresie międzywojennym.

<sup>23</sup> T. NOWAK, *W sprawie najazdu*, s. 94-95.

<sup>24</sup> *Rocznik Traski*, w: MPH, t. II, s. 852 [pod 1294 r.]: „Strages maxima facta est in militibus per Litwanos et dux Kazimirus, dux Lancicie, occiditur per eosdem”; *Rocznik franciszkański krakowski*, w: MPH, t. II, tamże, s. 47: „[Kazimirus] [...] qui et sine prole decessit, nam a Lythwanis in bello occiditur anno domini 1293”; *Excerpta Ioannis Dlugossi e fontibus incertis*, w: MPH, t. IV, Lwów 1884, s. 10: „Strages maxima facta est in militibus per Litwanos et dux Kazimirus dux Lancicie occiditur per eosdem in Troianow”; *Spominki gnieźnieńskie*, MPH, t. III, s. 44; *Chronicon terrae Prussiae von Peter von Dusburg*, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. I, Leipzig 1861, s. 156-157.

(„certamen in villa Troyanow”). Co ciekawe, w pierwszej zapisce jest mowa o śmierci księcia Kazimierza i klęsce jego wojsk, według drugiej zaś wojska księcia pokonały najeźdźców, choć on sam zginął podczas bitwy<sup>25</sup>.

Na temat tego najazdu i jego efektów wypowiadało się wielu historyków. Samą datę bitwy koło Sochaczewa weryfikowano w związku z biografią poległego tam łęczyckiego księcia Kazimierza, ustalając ją bez wszelkiej wątpliwości na 10 czerwca 1294 r.<sup>26</sup> Inne prace dotyczyły przebiegu i skutków tamtego starcia<sup>27</sup>.

Warto zwrócić uwagę na podobieństwo, jakie występuje pomiędzy tekstem jednego ze źródeł mówiących o wydarzeniach pod Sochaczewem w 1294 r. (z mylną datą roczną: 1304), jakim są tzw. *Spominki gnieźnieńskie*<sup>28</sup>, a jedyną relacją o bitwie z 1350 r., zawartą w *Spominkach sochaczewskich*.

*Spominki gnieźnieńskie*, MPH, t. III, s. 43-44:

Item Lancicia per Litwanos vastatur et ecclesia gravissime crematur anno 1304 **die penthecostes**. Eodem anno **quinta feria proxima post festum penthecostes**<sup>29</sup> fuit bellum cum Lithwanis in Troyanow et occiditur **dux Kazimirus cum exercitu suo** ex mala custodia.

*Spominki sochaczewskie*, MPH, t. III, s. 120:

Item anno domini 1350 quidam dux Lithwanus cum suo exercitu terram Lanciensem devastavit **in die Pentecostes**, et ibi multum populus suffocatur, quem **Casimirus cum exercitu valido** sequens, in Sucovo Mazowie, circa opidum Sochaczew iacentem, **feria 5 post Pentecostes** fugavit et securos reperit, In quo irruit et eos gladio interimit, multi tamen In fluvio dicto Bzura submersi sunt.

Jak można zauważyć, mimo opisywania dwóch różnych wydarzeń, oba teksty są podobnie brzmiące w wielu miejscach. Odnosi się to zwłaszcza do dat dziennych takich epizodów, jak zniszczenie Łęczycy w pierwszym najeź-

<sup>25</sup> *Ioannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* [dalej cyt.: *Annales*], Liber 7-8, Warszawa 1974, s. 355-356; *Annales*, Liber 9 (Warszawa 1978), s. 31-32.

<sup>26</sup> O. BALZER, *Genealogia Piastów*, wyd. II, Kraków 2005, s. 596-601; J. MITKOWSKI, *Kazimierz (1261/2-1294), książę kujawski i łęczycki*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966-1967, s. 277-278.

<sup>27</sup> T. NOWAK, *W sprawie najazdu*, s. 87; K. AŚCIK, *Najazd litewski na Łęczycę w 1294 r.*, *SiMdHW* 10(1964), cz. 1, s. 3-11; S.M. ZAJĄCZKOWSKI, *W sprawie najazdu litewskiego na Łęczycę w 1294 r.*, *SiMdHW* 12(1966), cz. 2, s. 328-331; K. AŚCIK, *Jeszcze o najeździe litewskim na Łęczycę*, *SiMdHW* 15(1969), cz. 1, s. 317-321; P. BUNAR, S. SROKA, *Wojny*, s. 58-59.

<sup>28</sup> *Spominki gnieźnieńskie*, s. 43-44.

<sup>29</sup> Wyróżnienia moje – J.P.

dzie i ziemi łączyckiej w drugim, które zostały dokonane w same Zielone Świątki, a następnie bitew pod Sochaczewem, które w obu wypadkach zostały stoczone w czwartek po tym święcie. Oczywiście ze względu na to, iż Zielone Świątki są świętem ruchomym, według współczesnego oznaczania dni roku daty tych wydarzeń w obu wypadkach są różne. W 1294 r., kiedy w rzeczywistości doszło pod Sochaczewem do bitwy zakończonej klęską Polaków i zabiciem księcia Kazimierza, Zielone Świątki przypadały na 6 czerwca, więc sama bitwa została najpewniej stoczona 10 czerwca. Taką też datę śmierci tego księcia jako najbardziej prawdopodobną przyjęli wspomniani autorzy<sup>30</sup>. Natomiast w 1350 r. data Zielonych Świątek to 16 maja, więc rzekoma bitwa rozegrałaby się 20 maja. Dlatego zapewne nie zwrócono dotąd uwagi na identyczność zapisów w datacji obu tych wydarzeń.

Inna, całkowita zbieżność pomiędzy informacjami w obu źródłach dotyczy kolejności opisywanych w nich wydarzeń. W każdym zostało podane, iż Litwini najpierw najechali ziemię łączycką, a cztery dni później dotarli w pobliże Sochaczewa. Z tym, że pod 1294 r. znalazła się adnotacja o zniszczeniu przez nich samej Łęczycy, a w 1350 r. dewastacji miała ulec ziemia łączycka, gdzie wielu ludzi zostało uduszonych („suffocatur”). Być może użycie tego określenia w odniesieniu do 1350 r. nawiązywało do wzmianki o spaleniu łączyckiego kościoła wraz ze zgromadzonymi w nim ludźmi w pierwszym z opisanych epizodów. W obu wypadkach wodzem walczących z Litwinami wojsk był Kazimierz, w pierwszym źródle z tytułem książęcym („dux”), w drugim natomiast bez żadnego dodatkowego określenia.

Przytoczone wyżej szczegóły ze *Spominek sochaczewskich*, bliźniaczo podobne do tych, które odnoszą się do wypadków z 1294 r., pozwalają wnioskować, iż autor owego źródła oparł swoją narrację na opisie tamtego wydarzenia, diametralnie zmieniając jego skutki. Wygląda na to, iż korzystał bezpośrednio z tekstu *Spominek gnieźnieńskich*, lub też obie odnośne zapiski powstały na podstawie wcześniejszego przekazu, który potem uległ zaginięciu. Z pewnością bowiem *Spominki gnieźnieńskie* również prezentują tekst już zniekształcony, skoro podają datę roczną o dziesięć lat późniejszą od rzeczywistej. Od siebie autor *Spominek sochaczewskich* dodał jedynie konkluzję dotyczącą losu najeźdźców, pisząc, że marnie poginęli, ponieważ byli złodziejami<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> O. BALZER, *Genealogia*, s. 599-600; J. MITKOWSKI, *Kazimierz*, s. 278. Natomiast w błędnie podanym przez *Spominki gnieźnieńskie* roku 1304 bitwa rozegrałaby się, zgodnie z tak zapisaną datą, w dniu 21 maja – zob. MPH, t. III, s. 44.

<sup>31</sup> MPH, t. III, s. 120: „Et quia fures fuerunt, ideo male perierunt”.



Trudno określić, jaki był mechanizm przekształcenia zapiski dotyczącej najazdu z 1294 r. w jej nową wersję, całkowicie zmieniającą jej pierwotny sens. Być może autor chciał utrwalić w ten sposób zachowaną w lokalnej tradycji wiedzę o jakimś czternastowiecznym napadzie Litwinów na Mazowsze. Opisując jego przebieg, wykorzystał dane z jakiegoś dostępnego mu źródła, odnoszące się do wydarzeń z 1294 r., nadając im nowe znaczenie. Być może też nieprawidłowo odczytał treść takiego przekazu, w tym także datę samego wydarzenia, umieszczając je wraz z błędnie zapisanym rokiem w swoim dziele, w którym brakuje wzmianki o tamtym tragicznym w skutkach epizodzie. W średniowiecznym piśmiennictwie historycznym takie przeinaczenia zdarzały się niejednokrotnie. Przykładem tego mogą być zapiski z późnośredniowiecznych źródeł, w których z Psim Polem kojarzona jest bitwa śląskiego księcia Henryka z Tatarami<sup>32</sup>.

Należy podkreślić, że również ogólna wartość źródłowa *Spominek sochaczewskich* zasługuje na dosyć niską ocenę. Jest to dołączony do jednej z kopii *Rocznika świętokrzyskiego* bezładny zbiór zapisek, częściowo dotyczących Sochaczewa i Mazowsza, częściowo zaś spraw ogólnopolskich, powstały około 1463-1464 r.<sup>33</sup> Wiele z nich posiada treść bardzo podobną do innego źródła tego typu, nazwanego w *Spominkami plockimi*, choć jednocześnie w obu można znaleźć znaczące rozbieżności, zwłaszcza w datowaniu przytaczanych przez nie faktów. Poważne błędy w chronologii pojawiają się w pierwszym z nich także w informacjach dotyczących XV wieku, a więc z czasów bliższych nieznanemu autorowi, np. koronacja Kazimierza Jagiellończyka miała według niego miejsce w 1450 r., zaś bitwa pod Chojnicami rozegrała się w 1456 r.<sup>34</sup>

Zdaniem H. Paszkiewicza z bitwą pod Sochaczewem był bezpośrednio związany pobyt Kazimierza Wielkiego w Sulejowie w dniach poprzedzających to starcie. O fakcie tym informują dwa wystawione tam przez monarchę dokumenty, z których jeden jest zaopatrzony w formułę datacyjną w brzmieniu: „Actum in Suleow feria tertia festivitatum Pentecosten”, drugi zaś: „Actum in stacionibus circa monasterium Suleyow in colloquio nostro feria quarta infra octauas Penthecostes”<sup>35</sup>. Podobnie też dokument księcia Siemowita zawiera sformułowanie: „Actum et datum in Stacionibus circa predictum Monasterium Suleyow, in colloquium per dominum Regem predictum

<sup>32</sup> *Rocznik świętokrzyski*, s. 36-37; *Rocznik sochaczewski*, w: MPH, t. III, s. 111; *Zdarzenia godne pamięci*, w: tamże, s. 306.

<sup>33</sup> A. BIEŁOWSKI, [Wstęp w:] *Rocznik świętokrzyski*, s. 57-58.

<sup>34</sup> MPH, t. III, s. 120-121.

<sup>35</sup> KDM, t. I, s. 274, KDW, t. III, s. 7.

celebrato feria quarta infra Octavas Penthecostes”<sup>36</sup>. Drugi i trzeci z przytoczonych zapisów wyraźnie wskazują na to, iż w Sulejowie odbywało się zgromadzenie („colloquium”), którego charakter był niejednoznacznie przez badaczy definiowany. Zdaniem F. Piekosińskiego mogło ono mieć charakter prawodawczego wiecu, z zadaniem przygotowania pisanego statutu dla ziemi łączycko-sieradzkiej, którego jednak ostatecznie nie zrealizowano<sup>37</sup>.

Z kolei H. Paszkiewicz widział w tym zjeździe naradę wojenną, na którą król przybył na czele wojska, w otoczeniu urzędników pełniących funkcje dowódcze. Do niego dołączyli też lenni książęta mazowieccy, którzy przyprawdzili tam swoje oddziały. Sulejów zaś miał stanowić podstawę wyjściową do akcji przeciwko Litwinom, którzy wdarli się na ziemię polskie. Argumentem za takim charakterem owego zjazdu byłoby uczestnictwo w nim wysokiej rangi dostojników oraz urzędników królewskich i ziemskich towarzyszących królowi, jak też książętom mazowieckim<sup>38</sup>. T. Nowak nie podzielił jego interpretacji, zwracając uwagę na tę okoliczność, że miejsce i termin zjazdu musiały być zaplanowane wcześniej, jeszcze zanim zaczął się litewski najazd. Jego pogląd został zaakceptowany przez G. Błaszczuka, który jednak podkreślił, iż zgromadzenie się w tamtym miejscu króla i książąt wraz z ich wojskami okazało się niezwykle korzystne dla zorganizowania akcji przeciwko Litwinom<sup>39</sup>.

W świetle przedstawionych argumentów wypada przyznać rację F. Piekosińskiemu i T. Nowakowi, którzy widzieli w zjeździe sulejowskim jeden ze zwyczajnych wieców, jakie organizowano w czasach średniowiecza dla rozpatrywania spraw ustrojowych i administracyjnych. Wskazują na to choćby przytaczane już dokumenty, które pozostały po spotkaniu w Sulejowie. Dotyczą one spraw majątkowych, na załatwianie których raczej nie byłoby czasu, gdyby zajmowano się przygotowaniem do rozpoczynających się działań wojennych. Podobnie też obecność takich urzędników, jak wojewodowie czy kasztelanowie nie musi świadczyć o koncentracji wojska i gotowości do działań zbrojnych. Poza dowodzeniem oddziałami pospolitego ruszenia urzędnicy ci spełniali też wiele innych zadań, także w sprawach zarządzania państwem. Ich pobyt w otoczeniu monarchy był zjawiskiem powszechnym, nieograniczającym się jedynie do czasu wojennego.

<sup>36</sup> KDKM, s. 342.

<sup>37</sup> F. PIEKOSIŃSKI, *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie w Polsce wieków średnich*, Kraków 1900 (Odb.: „Rozprawy Wydziału Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 39), s. 13.

<sup>38</sup> H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 121.

<sup>39</sup> G. BŁASZCZYK, *Dzieje*, s. 64.

Według H. Paszkiewicza pobyt króla w Sulejowie jeszcze w przeddzień bitwy pod Sochaczewem miał być potwierdzeniem jego udziału na czele wojska w tym starciu. Pozostaje jednak niezwykle trudne do wyjaśnienia, w jaki sposób monarcha ze swą armią w ciągu niespełna doby przebył dystans ponad stu kilometrów dzielący obie miejscowości. Nawet jeśli założymy, jak domniemywał cytowany uprzednio S.M. Kuczyński, że w tej akcji uczestniczyła po stronie polskiej sama jazda, która ruszyła w stronę wroga „gwałtownym marszem nocnym”, czy – jak pisze G. Błaszczuk – wykonała marsz „wieczorno-nocny”, z pewnością nie byłaby w stanie w ciągu tak krótkiego czasu przebyć wspomnianej odległości, w dodatku będąc natychmiast zdolna do podjęcia walki. Tak więc niebudzący wątpliwości fakt pobytu króla w Sulejowie w dniu 19 maja musi być uznany za jeden z najważniejszych argumentów przeciwko jego działaniom pod Sochaczewem w dniu następnym.

Do tego dochodzą też inne przesłanki, pośrednio mogące pomóc w rozstrzygnięciu, w jakim stopniu możliwe było zaistnienie analizowanych tu wydarzeń. Jak już wspomniano, według Paszkiewicza dowodem na niszczycielską działalność Litwinów na Mazowszu w 1350 r. są zawarte w dwóch dokumentach z czerwca tego roku zobowiązania mieszkańców wsi biskupstwa poznańskiego do prac przy naprawianiu zamków w Czersku i w Warszawie. Wynikać miały bowiem z tego, iż wymienione obiekty padły ofiarą najazdu, który się wówczas dokonał<sup>40</sup>. Warto więc w tej sytuacji dokładniej zapoznać się z zawartymi w nich sformułowaniami, z których mogły być wysnute takie wnioski.

W pierwszym z nich, wystawionym w Warszawie 4 czerwca 1350 r., książę Kazimierz (dux Mazovie et dominus Warssoviensis) potwierdził wolności, jakie nadał mieszkańcom wsi należących do Kościoła poznańskiego w podległym mu księstwie jego dziadek Bolesław. W drugim zaś, wystawionym tydzień później, analogiczne postanowienia zawarł jego brat, książę Siemowit (dux Masowie et dominus Czirnensis). Jedno z nich dotyczyło obowiązków budowlanych, które miały być realizowane przez tamtejszą ludność:

KDW, t. III, nr 1300:

Item volumus, ut predicti incole solummodo ad reedificacionem castrum in Warsszovia cum aliis militibus secundum consuetudinem nostrorum militum teneantur, nec ad constructionem seu reedificacionem aliorum castrorum ipsos cogi volumus quoquomodo

KDW, t. III, nr 1301:

Item volumus, ut predicti incole solummodo ad reedificacionem castrum eiusdem in Czirsk cum aliis militibus secundum consuetudinem nostrorum militum teneantur, nec ad constructionem seu ad reedificacionem aliorum castrorum ipsos cogi volumus quoquomodo

<sup>40</sup> H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 122, przypis 2.

Jak widać, w obu tekstach znalazły się identyczne sformułowania, odnoszące się w pierwszym z nich do zamku w Warszawie, w drugim zaś do zamku w Czersku<sup>41</sup>. Użyty w nich termin „reedificacio” pozwolił H. Paszkiewiczowi na sformułowanie tezy, że wymienione ośrodki były w tym czasie zrujnowane na skutek litewskiego najazdu<sup>42</sup>. To przekonanie podzielili inni badacze, natomiast odmiennego zdania był T. Nowak. Według niego zawarte w dokumentach zobowiązania do prac w obu wspomnianych grodach nie wiązały się z ich zniszczeniem, lecz stanowiły w tamtym okresie zwyczajne obciążenie ludności. Taki pogląd warunkowo uznał za słuszny także G. Błaszczyk, twierdząc, iż te grody mogły, ale nie musiały być zniszczone przez Litwinów<sup>43</sup>.

Z pewnością istotne dla ustalenia omawianych wydarzeń byłoby rozstrzygnięcie, czy zawarty w cytowanych dokumentach obowiązek prac przy obu grodach odnosił się do jednorazowej, doraźnej akcji, czy raczej miał charakter stałego obciążenia. W obu dokumentach sformułowania dotyczące tego ciężaru, podobnie zresztą jak niemal cała pozostała treść są jednobrzmiące, co nie było z pewnością przypadkowe. Można w związku z tym przypuszczać, iż powstały z inicjatywy odbiorcy, jakim było biskupstwo poznańskie, chcące być może ustrzec swoich poddanych od nowych obciążeń ze strony władzy książęcej. Zawierają więc potwierdzenie już wcześniej nałożonych na tę ludność zobowiązań, co zostało przez wystawców stwierdzone *expressis verbis*. Także i obowiązek uczestnictwa w pracach fortyfikacyjnych, tak jak został tam sprecyzowany, nie był zapewne nowy.

Obecne tam w odniesieniu do tych prac określenia „construccio” i „reedificacio” z pewnością oznaczały odmienne typy działań. Można by je rozumieć jako budowa nowych i odbudowa albo przebudowa bądź też modernizacja już istniejących obiektów. Termin „construccio” oznacza z pewnością pierwszy rodzaj działalności, zaś „reedificacio” – drugiej. Obowiązki jednego i drugiego typu były najczęściej ze sobą zazwyczaj złączone, gdy miały charakter nieograniczony<sup>44</sup>, natomiast w tym wypadku mamy do czynienia z ich ograniczeniem do wybranych obiektów. Są nimi najważniejsze, stołeczne rezydencje w posiadłościach obu książąt. Zamki te istniały już w momencie

---

<sup>41</sup> Zdaniem T. Nowaka (*W sprawie najazdu*, s. 92), oba dokumenty powstały na podstawie tego samego formularza, ale nie można też zapewne wykluczyć, iż w dotyczącym Czerska wykorzystano treść wcześniejszego, odnoszącego się do Warszawy.

<sup>42</sup> H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 122, przypis 2.

<sup>43</sup> G. BŁASZCZYK, *Dzieje*, s. 65.

<sup>44</sup> Zob. np. KDW, t. II, nr CCCCLXXXI (s. 135): „grod, id est castro siue construendo de nouo vbicunque seu eciam renouando”; A. ZAJDA, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 roku)*, Warszawa 1979, s. 109.

wystawiania analizowanych dokumentów, więc nie mogło być mowy o ich wznoszeniu od podstaw. Natomiast, będąc budowlami drewniano-ziemnymi, wymagały stałych napraw, konserwacji czy wymiany elementów ulegających uszkodzeniom, choćby pod wpływem czynników atmosferycznych. Można też sądzić, iż jako stołeczne siedziby książąt miały być stale rozbudowywane i wzmacniane. Na przykład prawdopodobnie w czasach Siemowita podjęto budowę nowych obiektów grodowych w Czersku. Między innymi powstał tam duży budynek mieszkalny, pełniący funkcję książęcej siedziby<sup>45</sup>.

Z pewnością więc w trosce o swoje główne rezydencje obaj książęta zobowiązali ludność wspomnianych wsi do prac przy tych obiektach, co bez wątpienia było korzystne także dla niej samej, gdyż ograniczenie zasięgu tego typu świadczeń zmniejszało ich uciążliwość. Obowiązek ten miał mieć zapewne charakter ciągły, jak inne zobowiązania tego typu, a nie ograniczać się do jednej akcji, której przeprowadzenie wynikało z konieczności naprawienia szkód spowodowanych najazdem. Co więcej, zmianka, iż ma być świadczony „secundum consuetudinem nostrorum militum”, wskazuje na jego utrwaloną, uznaną powszechnie postać, od jakiegoś przynajmniej czasu występującą w praktyce. O jego trwałości świadczą postanowienia dokumentu księcia Janusza I z 1388 r., zwalniającego mieszkańców wsi Kościoła poznańskiego z obowiązku utrzymywania jednej izbicy w czerskim grodzie. Zamiana tego zobowiązania na pieniężną opłatę wiązała się z rezygnacją z napraw umocnień drewniano-ziemnych z zamiarem budowy murowanych<sup>46</sup>. Ostatecznie więc trudno podzielić przekonanie H. Paszkiewicza o tym, iż w tych dokumentach znalazła odbicie dewastacja Mazowsza przez Litwinów w 1350 r.

Inną przesłanką, wskazującą pośrednio na działania wojenne w 1350 r. miała być – według tego autora – wspomniana wcześniej bulla Klemensa VI, w której jest mowa o tym, iż król Kazimierz nie mógł uczestniczyć wraz z papieżem w uroczystościach roku jubileuszowego z powodu zaangażowania w konflikt z poganami<sup>47</sup>. Analizując jej treść, H. Paszkiewicz stwierdził: „Nie kłamał król polski, gdy pod koniec 1350 r. donosił papieżowi, iż od

<sup>45</sup> T. KIERSNOWSKA, *Czersk w XIII i XIV wieku. Ośrodek władzy książęcej na południowym Mazowszu*, Warszawa 1986, s. 49.

<sup>46</sup> KDW, t. III, nr 1872; dopiero w czasach tego księcia, na przełomie XIV i XV wieku, powstały murowane zamki w Czersku, Warszawie, Ciechanowie i częściowo w Liwie, zob. T. ZAGRODZKI, *Zamek w Czersku w świetle badań architektonicznych*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988, s. 129-132.

<sup>47</sup> Zob. przypis 13.

mają bez przerwy wszystkie swe siły poświęcał na walkę z wrogami”<sup>48</sup>. Takie oświadczenie ze strony polskiego monarchy byłoby ważnym dowodem na prowadzenie już w tym miesiącu przez niego zbrojnych działań, które można by kojarzyć z odpieraniem litewskiego najazdu na Mazowsze, choć brakuje tam wskazania terenu walk. Jednak poważną przeszkodę w przyjęciu tego poglądu musi stanowić to, iż w odnośnym fragmencie bulli, który zresztą został przez H. Paszkiewicza przytoczony, jest przecież mowa o działaniach prowadzonych od czerwca, a nie od maja<sup>49</sup>. Tak więc i to źródło, wbrew intencji owego badacza, nie może przyczynić się do ugruntowania zaproponowanego przezeń obrazu wydarzeń.

W rezultacie analizy wszystkich dotychczas uwzględnionych źródeł należy stwierdzić, iż żadne z nich nie może stanowić podstawy do przyjęcia tezy, iż zwycięska dla Polaków bitwa pod Sochaczewem była faktem niebudzącym wątpliwości. Natomiast inne, dotąd nierozpatrywane tu źródła, wręcz negują możliwość jej zaistnienia. Należy wśród nich wymienić przede wszystkim wspomnianą na początku *Kronikę katedralną krakowską*, wydaną – zarówno w oryginalnej łacińskiej wersji, jak i w polskim tłumaczeniu – wraz z kroniką Janka z Czarnkowa. Zostały w niej przedstawione skrótowo dzieje panowania Kazimierza Wielkiego ze szczególnym podkreśleniem jego sukcesów i trwałych osiągnięć. Jak już zostało wspomniane, są tam wzmiankowane walki z Litwinami w 1350 r., toczone zarówno na Rusi, jak i w Małopolsce. Według autora nie przyniosły one stronie polskiej żadnych sukcesów, lecz same klęski i niepowodzenia. Było to konsekwencją zbrodni, jaką popełnili królewscy dworzanie, topiąc pod koniec 1349 r. w Wiśle wikariusza katedralnego Marcina Baryczkę, niesłusznie oskarżonego przed monarchą. Po jej dokonaniu król Kazimierz doznawał wyłącznie militarnych porażek. „Ilekróć Litwini z Polakami w jakiegokolwiek pojedynczej bitwie się spotykali, zawsze Polacy, z dopuszczenia Bożego, byli zwyciężeni”<sup>50</sup>. Taka interpretacja wojennych wypadków ma bez wątpienia charakter moralizatorski, niemniej jednak trudno byłoby zakładać, że autor tego przekazu, chcąc uzasadnić swoją tezę, mógł przemilczeć czy wręcz zanegować zwycięstwo odniesione przez króla w maju 1350 r., jeśli było sławne i powszechnie zna-

<sup>48</sup> H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 120.

<sup>49</sup> MPV, t. III, nr 336: „Kazimirus rex Polonie exponit, quo cum incipiendo a mense Iunii proxime transacto hucusque person liter cum suis gentibus moram traxerit et oporteat eum adhuc trahere et facere moram longiorem in expedicione et exercicis continuo ac actuali bellando contra infideles ipsum impugnantes”. Zob. H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 120, przypis 1. O tym, że bulla mówi o działaniach prowadzonych od czerwca, wspominał T. NOWAK, *W sprawie najazdu*, s. 88.

<sup>50</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, s. 18.

ne. Z pewnością zdobyłoby ono też szeroki rozgłos, jak wszystkie wielkie sukcesy oręża w każdej epoce. Zostałoby utrwalone w źródłach pisanych, upamiętnione wotywnymi fundacjami czy uroczystymi obchodami. Tymczasem, poza analizowaną wcześniej wzmianką w *Spominkach sochaczewskich*, nie są znane żadne ślady tego wydarzenia.

Jest godne zauważenia, że omawiany tu epizod nie znalazł miejsca w najobszerniejszym dziele historiograficznym polskiego średniowiecza, którym są *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* Jana Długosza. Zawiera ono wiadomości na temat wszystkich ważniejszych wypadków w dziejach Polski, o których ten autor miał jakąkolwiek wiedzę. Przedstawiając wydarzenia, które były następstwem kaźni na Baryczce, opisał pod rokiem 1350 jedynie napad Litwinów na Małopolskę, który objął leżące w jej obrębie ziemie: łukowską, radomską i sandomierską. Natomiast litewską inwazję na Ruś Halicko-Włodzimierską przedstawił w obrębie następnego roku, gdzie dodał też szczegóły odnoszące się do wydarzeń w Małopolsce<sup>51</sup>. Nie wspomniał jednak o obecności Litwinów w ziemi łęczyckiej ani na Mazowszu, a więc także o bitwie pod Sochaczewem. Można w związku z tym sądzić, że w okresie, gdy spisywał swoje *Roczniki*, żadne ze znanych mu źródeł nie zawierało informacji na ten temat.

Stąd też należy wnioskować, iż autor *Spominek sochaczewskich*, które powstawały niemal w tej samej epoce co dzieło Długosza, również nie mógł korzystać z żadnego przekazu dotyczącego wydarzeń z roku 1350, lecz – o czym była już mowa wcześniej – prawdopodobnie oparł się na jednej z relacji dotyczących najazdu z 1294 r. Już w średniowieczu występowały one w różnych wersjach, co zapewne spowodowało, że u Długosza ten najazd został opisany dwukrotnie. Pierwsza wiadomość na ten temat została zamieszczona pod rokiem 1294, druga zaś dziesięć lat później<sup>52</sup>. Jak już zostało wcześniej wspomniane, niejednolitość w datowaniu tamtego wydarzenia jest widoczna w źródłach zachowanych do naszych czasów, a kronikarz ten poza nimi miał zapewne wgląd także do innych, nieznanych obecnie przekazów<sup>53</sup>. Można nawet sądzić, że korzystał z jakiegoś źródła, w którym klęska Polaków pod Trojanowem w 1294 r. była opisana już jako ich zwycięstwo, skoro taką wersję wydarzeń przedstawił pod rokiem 1304. Nie da się więc wykluczyć, że autor *Spominek sochaczewskich* również mógł korzystać

<sup>51</sup> *Annales*, L. 9, s. 258-263.

<sup>52</sup> Zob. przypis 25.

<sup>53</sup> A. SEMKOWICZ, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 315, 327.

z jakiegoś tekstu, w którym wspomniana bitwa została przedstawiona jako polski triumf. Być może też taka wersja wydarzeń była jego własnym pomysłem albo efektem błędnego odczytania źródła, na którym się oparł.

Ustalenie, że w maju 1350 r. nie doszło do litewskiej wyprawy na ziemię łączycką i Mazowsze, ani tym bardziej do bitwy pod Sochaczewem, pociąga za sobą konieczność dokonania istotnych zmian w obrazie wydarzeń tego roku, przyjętym powszechnie w historiografii, jak też ich dalszych następstw. Musi ulec rewizji powszechnie przyjęta chronologia litewskich działań, które zaczęły się prawdopodobnie nie w maju, lecz nieco później. Można bowiem sądzić, że w tym miesiącu zagrożenie najazdem jeszcze nie było odczuwalne, skoro król zwołał do Sulejowa wiec, na którym załatwiano typowe sprawy administracyjne i być może ustrojowe.

Sądząc ze sformułowania, jakie pojawiło się w analizowanej wcześniej bulli, początek walk mógł przypaść na czerwiec. Nie da się także z całą pewnością stwierdzić, w jakiej kolejności one przebiegały. Według zaprezentowanej na początku koncepcji H. Paszkiewicza i innych badaczy akceptujących jego ustalenia, majowy rajd Litwinów na ziemie polskie rozpoczął się ze świeżo zdobytego przez nich Brześcia w kierunku na Łuków i dalej – przez Małopolskę i ziemię łączycką na Mazowsze, gdzie znalazł swój finał w pobliżu Sochaczewa. Potem nastąpiły walki na Rusi, których śladem jest wzmianka w *Roczniku miechowskim* o tym, że około św. Bartłomieja Litwini zniszczyli tę krainę, mordując i zabierając do niewoli mnóstwo ludzi<sup>54</sup>. Z tego można wywnioskować, iż wydarzenia te rozegrały się w końcu sierpnia, gdyż wspomniane święto przypada na 24 dzień tego miesiąca. Potwierdza to pośrednio udokumentowany źródłowo pobyt króla we Lwowie w dniu 11 sierpnia, który miał według H. Paszkiewicza przygotowywać się wówczas do odparcia spodziewanego litewskiego najazdu<sup>55</sup>. Walki na tym terenie trwały zdaniem tego badacza przez dłuższy czas, a po ich zakończeniu Kazimierz wrócił do Krakowa<sup>56</sup>. Tak więc w tym ujęciu działania wojenne objęły najpierw ziemie piastowskie, a następnie ruskie.

Warto zauważyć, iż G. Błaszczuk proponuje odmienne spojrzenie na te wydarzenia. Pisze bowiem najpierw o majowym najeździe na tereny małopolskie, łączyckie i mazowieckie, następnie zaś na Ruś i ponownie na Małopolskę. W trakcie tych ostatnich działań strona polska poniosła kilka pora-

<sup>54</sup> *Rocznik miechowski*, MPH, t. II, s. 885.

<sup>55</sup> H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 122.

<sup>56</sup> Tamże, s. 123.



żek, nie doszło jednak do stoczenia walnej bitwy<sup>57</sup>. Podobnie też inni historycy<sup>58</sup> uważają działania litewskie w ziemi łęczyckiej i na Mazowszu oraz w Małopolsce za dwie odrębne kampanie.

O ile więc w pierwszym ujęciu bitwa pod Żukowem zamyka definitywnie litewskie działania wobec ziem rdzennie polskich, o tyle w drugim są one podjęte powtórnie w drugiej połowie 1350 r. Negując pobyt Litwinów poza Małopolską, trudno jest rozstrzygnąć, czy najechali oni tę krainę przed rozpoczęciem działań na Rusi, czy też jednocześnie z tamtymi, albo już po ich zakończeniu. Jediną wskazówką źródłową jest cytowany wcześniej przekaz *Kroniki katedralnej krakowskiej*, w którym jest mowa najpierw o inwazji na ziemię ruskie, a później dopiero małopolskie. Jednak dość sumaryczne ukazanie tych wydarzeń w tekście źródła nie daje pewności, czy jego autor w swoim opisie zachował porządek chronologiczny.

Można jedynie sądzić, że działania na obu tych obszarach były ze sobą ściśle powiązane. Napaści Litwinów na Małopolskę powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie w XIV wieku, zarówno za panowania Kazimierza Wielkiego, jak i Ludwika Andegaweńskiego. Pisząc o jednym z nich, mającym miejsce w 1376 r., J. Dąbrowski zauważył, że wypad Giedyminowiczów na tę ziemię miał na celu zaabsorbowanie zamieszkującego ją rycerstwa, by uniemożliwić mu uczestnictwo w walkach na Rusi, która była głównym terenem litewskiej ekspansji<sup>59</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż w 1350 r. sytuacja obu stron konfliktu pod względem militarnym mogła wyglądać dość podobnie.

Skorygowaniu przez historyków musi ulec występujący w opracowaniach dotyczących dziejów Mazowsza pogląd, że wspólna akcja wojsk królewskich i mazowieckich w maju 1350 r. miała doniosły wpływ na zbliżenie się w tamtym czasie książąt mazowieckich do Kazimierza Wielkiego<sup>60</sup>. H. Paszkiewicz wskazywał, co prawda, że zależność tych książąt od króla Polski występowała już przed majem 1350 r., w związku z czym pod Żuków pospieszyli wraz z nim „z obowiązku lennego”<sup>61</sup>, ale zdaniem innych badaczy

<sup>57</sup> G. BŁASZCZYK, *Dzieje*, s. 64.

<sup>58</sup> Zob. np. S. SZCZUR, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2004, s. 385-386; M.K. BARAŃSKI, *Dynastia*, s. 499.

<sup>59</sup> J. DĄBROWSKI, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370-1382*, Kraków 2009, s. 258.

<sup>60</sup> Zob. np. Z. KACZMARCZYK, *Kazimierz Wielki*, s. 137-138: „Na polach żukowskich zapadła rzecz można decyzją w sprawie mazowieckiej, odtąd zwierzchność Kazimierza nad Mazowszem jest już tylko kwestią czasu”. A. SWIEŻAWSKI, *Rawskie księstwo*, s. 40: „Ścisła współpraca mazowiecko-polska była więc faktem dokonany”; A. GAŚSIOROWSKI, *Dzieje Polski*, s. 187.

<sup>61</sup> H. PASZKIEWICZ, *Polityka ruska*, s. 122; TENŻE, *W sprawie sholdowania Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego*, „Przegląd Historyczny” 24(1924), s. 6. Według niego, najazd Litwinów na

podporządkowanie to utrwaliło się dopiero po tamtych wydarzeniach<sup>62</sup>. Współpraca Kazimierza Wielkiego z Mazowszem w połowie XIV wieku jest zjawiskiem oczywistym i z pewnością uwarunkowanym też wspólnym zagrożeniem ze strony litewskiej, niemniej jednak nie mogło mieć na nią wpływu zwycięstwo nad Litwinami, odniesiona rzekomo w okolicach Sochaczewa.

Podsumowując powyższe dociekania wypada stwierdzić, że obraz wydarzeń 1350 r. musi być uszczuplony o wypadki, jakie w myśl ustaleń H. Paszkiewicza i wielu innych badaczy rozegrały się w maju tamtego roku w ziemi łączyckiej i na Mazowszu, a w związku z tym także o ich następstwa. Nie ma żadnych pewnych przesłanek, że doszło wówczas do litewskiej napaści na tamte tereny i że najeźdźcy zostali rozgromieni pod Żukowem przez wojska polskie dowodzone przez Kazimierza Wielkiego. Jedyne źródło, na podstawie którego liczni badacze zrekonstruowali obraz rzekomego najazdu, czyli tzw. *Spominki sochaczewskie*, jest mało wiarygodne i zawiera zniekształcone szczegóły wydarzeń z 1294 r. Być może jego autor chciał utrwalić w ten sposób pamięć o jakimś bliżej nieznanym napadzie Litwinów na tereny Mazowsza w XIV wieku, ale z pewnością ani datacja, ani przebieg tego wydarzenia nie mogą być odtwarzane na podstawie jego przekazu.

#### BIBLIOGRAFIA

- BLASZCZYK G.: Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności, t. I: Trudne początki, Poznań 1998.
- KACZMARCZYK Z.: Kazimierz Wielki (1333-1370), Warszawa 1948.
- KACZMARCZYK Z.: Polska czasów Kazimierza Wielkiego, Kraków 1964.
- KACZMARCZYK Z., WEYMAN S.: Reformy wojskowe i organizacja sił zbrojnych za Kazimierza Wielkiego, Warszawa 1958.
- KUCZYŃSKI S.M.: Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 11(1965), cz. 2, s. 3-61.
- NOWAK T.: W sprawie najazdu litewskiego na ziemię łączycką w 1350 r., „Acta Universitatis Lodzianensis” (Folia historica, z. 14) 1983, s. 83-96.
- OLEJNIK K.: Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego, Poznań 1966.
- PASZKIEWICZ H.: W sprawie shołdowania Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego, „Przegląd Historyczny” 24(1924), s. 1-14.
- PASZKIEWICZ H.: Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, Warszawa 1925 (przedruk: Kraków 2002).

---

Mazowsze i jego zniszczenie był z ich strony aktem zemsty za udział Mazowszan w walkach na Rusi w 1349 r.

<sup>62</sup>Zob. np. A. GAŚSIOROWSKI, *Dzieje Polski*, w: J. TOPOLSKI (red.), s. 187: „W wyniku tego [bitwy pod Żukowem – J.P.] w 1351 r. książęta mazowieccy uznali się lennikami Kazimierza, co zostało potwierdzone jeszcze w 1355 r. hołdem kaliskim księcia Siemowita czerskiego”.

O RZEKOMEJ BITWIE KAZIMIERZA WIELKIEGO  
Z LITWINAMI POD SOCHACZEWEM W MAJU 1350 R.

## STRESZCZENIE

Wśród wydarzeń wojennych z czasów Kazimierza Wielkiego historycy zazwyczaj podają bitwę stoczoną przez niego z Litwinami w dniu 20 maja 1350 r. pod Żukowem koło Sochaczewa, w której król pokonał nieprzyjacielskie wojska. Podstawą dla ich ustaleń stały się informacje zawarte w jednym tylko źródle, znanym jako *Spominki sochaczewskie*. Mają one bardzo niską wiarygodność, a zawarte w nim szczegóły dotyczące bitwy zostały prawdopodobnie przejęte z opisu wcześniejszego najazdu Litwinów na ziemię łęczycką (1294), w którym doszło do pokonania przez nich polskich wojsk w okolicach Sochaczewa. Wiadomości z innych źródeł, opisujące walki polsko-litewskie w 1350 r. nie potwierdzają danych zawartych w *Spominkach sochaczewskich*, a niekiedy są z nimi sprzeczne. Z ich analizy wynika, że dotychczas obowiązujący w historiografii obraz tych walk musi ulec zmianie i trzeba odrzucić tezę mówiącą o zaistnieniu bitwy pod Sochaczewem (Żukowem), jak też o samej obecności Litwinów na Mazowszu i w ziemi łęczyckiej w maju 1350 r. Należy więc zanegować również formułowane przez historyków przekonanie, że zacieśnienie stosunków Kazimierza Wielkiego z książętami mazowieckimi, jakie wówczas nastąpiło, było efektem tej bitwy.

**Słowa kluczowe:** Kazimierz Wielki, Sochaczew, bitwa pod Żukowem, walki polsko-litewskie, wojny Polski średniowiecznej

ABOUT THE ALLEGED BATTLE BETWEEN CASIMIR III THE GREAT  
AND LITHUANIANS NEAR SOCHACZEW IN MAY 1350

## SUMMARY

Among the war events that happened during Casimir III the Great's reign historians usually mention the battle that he fought against Lithuanians on 20<sup>th</sup> May 1350 at Żuków near Sochaczew, in which battle the King defeated the enemy army. Their findings are based on the information from only one source known as *Spominki sochaczewskie* (*The Sochaczew reminiscences*). Its reliability is very low, and the details contained in it concerning the battle were probably adopted from a description of an earlier raid carried out by Lithuanians into the Łęczyca district (1294), in which they defeated the Polish army near Sochaczew. The information coming from other sources describing the Polish-Lithuanian war of 1350 does not confirm the data contained in *Spominki sochaczewskie*, and sometimes is contrary to it. The analysis of it shows that the image of this battle that has been accepted in historiography up till now has to be changed, and the thesis saying that there was a battle of Sochaczew (Żuków), as well as one about the very presence of Lithuanians in Mazovia and in the Łęczyca district in May 1350 has to be rejected. Hence also the thesis formulated by historians that the strengthening of Casimir III the Great's relations with Mazovia princes that happened at that time resulted from that battle has to be negated.

**Key words:** Casimir III the Great, Sochaczew, battle of Żuków, Polish-Lithuanian fightings, wars of the medieval Poland